CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, czwartek 3 kwietnia 1947 | NR 92

Posiedzenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi

Całe społeczeństwo musi pomóc ofiarom żywiołu

WARSZAWA, 3. 4. (r) W dniu 1-go kwietnia pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy ofiarom powodzi.

W posiedzeniu wzięli udział Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski, minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kazimierz Rusinek oraz wiceministrowie Kościński, Tkaczow, i Wolski oraz przedstawiciele organizacyj społecznych, politycznych, gospodarczych, młodzieżowych, wojska i duchowieństwa.

Przewodniczącym Komitetu wybrano Prezydenta RP Bolesława Bieruta, zastępcami Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza, marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, marszałka Polski Michała Żymierskiego, ks. kardynała Sapiehę. Skarbnikiem został wybrany tow. Kazimierz Rusinek minister Pracy i Opieki Społecznej, sekretarzem Wiktor Kościński, wiceminister Skarbu.

Do Prezydium weszli jako członkowie przedstawiciele organizacyj społecznych i politycznych, Związków Zawodowych, organizacyj gospodarczych i młodzieżowych.

Komitet uchwalił odezwę do narodu polskiego, którą podajemy obok w pełnym brzmieniu.

Następnie powzięto uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz powodzian wzywając całe społeczeństwo do udziału w tych świadczeniach według następujących zasad:

1) Podatnicy podatku obrotowego, podatnicy podatku od nieruchomości oraz osoby, osiągające dochód z innych źródeł, aniżeli wymienione wyżej albo wymienione w punkcie 2 i 3 świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości ¼ części sumy, uiszczonej tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, albo kwoty, należnej od nich z tego tytułu (w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczona).

2) Podatnicy podatku gruntowego w naturze w ilości 5 kg żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych, od których wymierzono im Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

3) Osoby, osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej w wysokości określonej uchwałami organizacji zawodowych, rad zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby, uzyskujące dochód z kilku źródeł świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje obywatelskie Daniny Na-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

POZDROWIENIE OD WŁOSKICH TOWARZYSZY

REDAKCJA „NAPRZODU“ OTRZYMAŁA DEPESZĘ Z RZYMU, ZAWIERAJĄCĄ SERDECZNE POZDROWIENIA OD WŁOSKICH SOCJALISTÓW DLA POLSKICH TOWARZYSZY. DEPESZĘ PODPISAŁ WYBITNY PRZYWÓDCA WŁOSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO, B. WICEPREMIER TOW. NENNI, REDAKTOR NACZELNY CENTRALNEGO ORGANU WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ — „AVANTI“.

DEPESZA TA, UTRZYMANA W TONIE BARDZO SERDECZNYM, JEST ODPOWIEDZIĄ NA TELEGRAM Z POZDROWIENIAMI REDAKCJI „NAPRZODU“ DLA „AVANTI“, BRATNIEGO ORGANU WŁOSKICH TOWARZYSZY. POZDROWIENIA TE PRZEKAZALIŚMY ZA POŚREDNICTWEM BAWIĄCEGO NIEDAWNO W KRAKOWIE WSPÓŁPRACOWNIKA „AVANTI“ — TOW. RED. SORRENTINO.

Zadania aktywów partii robotniczych

Partie nasze: PPS i PPR, po wspólnym aktywie wojewódzkim w dniu 19 marca br., przygotowują dalsze wspólne aktywy Komitetów Powiatowych i Miejskich.

Przygotowując dalsze wspólne aktywy na coraz niższych komórkach, organizacje nasze wykonują uchwały aktywu wojewódzkiego, pogłębiając współpracę obu robotniczych, równorzędnych, suwerennych i niezależnych partii.

Jakie cele, jakie zadania stoją przed naszymi aktywami?

Przed aktywami stoją zadania następujące:

1. Poznać i usunąć trudności, przeszkadzające współpracy obu partii robotniczych.
2. Zorganizować na wszystkich odcinkach życia państwowego walkę z sabotażem politycznym i gospodarczym niedobitków PSL-owsko-reakcyjnych.
3. Zorganizować walkę o podniesienie poziomu i zwiększenie ilościowe produkcji, a więc walkę o wykonanie Planu Trzyletniego, a więc walkę o polepszenie warunków życia mas pracujących Polski.
4. Określić najbliższe wspólne zadania polityczne i gospodarcze stojące przed obu partiami robotniczymi.

Partie nasze są żywymi organizmami politycznymi. Działanie swoje opierają na tej samej bazie społecznej. Stąd powstają trudności, których obydwie partie nie ukrywają. Stąd też wyciągamy wniosek, że skoro trudności te istnieją, trzeba je zwalczać, trzeba przede wszystkim trudności tych unikać, trzeba dbać o szczere i obustronne utrwalanie i pogłębianie porozumienia, umowy o jedności działania między PPS i PPR.

Partie nasze, partie robotnicze przez jedność działania, przez współpracę z innymi stronnictwami Bloku Demokratycznego w walce wyborczej rozbiły blok PSL i reakcji. Reakcja jednak walki nie zaprzestała. Reakcja rodzima wspierana przez międzynarodowe siły antydemokratyczne, usiłuje korzystać z nowych mniej krwawych, lecz równie niebezpiecznych sposobów walki: sabotażu gospodarczego.

Reakcja przegrała, licząc na to, że nowa burza — trzecia wojna światowa przewróci drzewo Demokracji Ludowej, chce więc sabotażem, bronią krecią podgryźć korzenie tego drzewa. Dlatego partie nasze muszą wzmóc czujność, czujność aktywu, czujność całej klasy robotniczej. Muszą wreszcie w odpowiedzi za sabotaż zmobilizować wszystkie siły do walki o podniesienie poziomu i zwiększenie wytwórczości.

Trzeba starać się o zbliżenie i uzgodnienie poglądów na wszystkich szczeblach organizacyjnych, poglądów na najważniejsze zjawiska dnia dzisiejszego i jutrzejszego, starać się o zespolenie wysiłków na rzecz odbudowy i przebudowy kraju. Trzeba wreszcie starać się o zbliżenie ideowe, o stworzenie najlepszych warunków dla dyskusji przygotowawczej i ideologicznej nad treścią umowy o jedności działania między bratnimi partiami robotniczymi.

To są najbliższe i najpilniejsze zadania polityczne i gospodarcze, które należy postawić przed aktywami, zadania, które należy wykonać.

Jeżeli dla wykonania tych zadań zmobilizujemy masy naszych aktywów, jeżeli zmobilizujemy dobrą wolę i szczerość, zadania te zostaną wykonane. Jeżeli zadania te wykonamy — wejdziemy na prostą drogę realizacji haseł, wypisanych na szandarach obu partii robotniczych.

JÓZEF MACHNO
I sekr. WK PPS — Kraków.

Obywatele!

Kraj nasz nawiedziła klęska powodzi w rozmiarach od lat niepamiętnych. Zalane wsie i miasteczka, zniszczony dobytek ruchomy i nieruchomy, zasiewy, inwentarz żywy i martwy, dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych schronienia, odzieży i żywności.

Ruszające lody zerwały lub uszkodziły wiele mostów. Walka z szalejącym żywiołem trwa. Pomoc niesie wojsko i władze państwowe. Z ofiarnością pośpieszyło społeczeństwo.

Nie można pozostać obojętnym wobec tak wielkiej klęski.

Każdy obywatel prawy rozumie, że wszyscy muszą przyjść z wydatną pomocą ofiarom powodzi.

Musi to być powszechny wysiłek społeczny.

Rząd przeznaczył na akcję pierwszej pomocy ofiarom powodzi 100 milionów złotych, jednakże wobec ogromu zniszczeń i potrzeb suma, której uruchomienie z budżetu państwowego było możliwe, jest niedostateczna.

To też zwracamy się do obywateli z apelem o wzięcie czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do usunięcia skutków zniszczeń, spowodowanych przez klęskę żywiołową, która nawiedziła nasz kraj.

Klęską powodzi została najsilniej dotknięta ludność wiejska. Oczekujemy, że chłopi z terenu całego państwa wezmą jak najwydatniejszy udział w akcji pomocy powodzianom.

Obywatele!

Ofiarność, która już przejawiła się w stosunku do powodzian, musi ogarnąć wszystkich.

Całe społeczeństwo musi pomóc dziesiątkom tysięcy rodaków dotkniętych klęską.

Chłopi i Rolnicy!

Składajcie ziarna na zasiew zniszczonych pól.

Pomóżcie ofiarom powodzi.

Przemysłowcy, Kupcy i Rzemieślnicy!

Niechaj ofiarność wasza pozwoli przetrwać powodzianom do nowych zbiorów.

Niechaj i tym razem przejawi się solidarność całego narodu wobec braci, wzywających pomocy. Pomoc musi być szybka. Niechaj każdy w miarę swoich możliwości ulży niedoli współbraci.

Centralny Komitet Obywatelski
Pomocy Ofiarom Powodzi.

Nowy król rządzi

LONDYN, 3. 4. (BBC). Nowo obrany król grecki Paweł I brat zmarłego we wtorek Jerzego II w proklamacji wydanej w dniu wczorajszym wezwał naród grecki do zjednoczenia w obecnej ciężkiej sytuacji. Paweł I oświadczył, że plebiscyt wrześniowy nie dotyczył jedynie osoby zmarłego króla Jerzego lecz w ogóle ustroju monarchistycznego w Grecji.

Rudolf Hoess został skazany na karę śmierci

Motywy wyroku podajemy na stronie 2-giej.

Z KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ

Bidault precyzuje stanowisko Francji w sprawie przyszłości Niemiec

LONDYN 3. 4. (Reuter). Środowe posiedzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem min. Bevina. Posiedzenie trwało przeszło cztery godziny.

Min. Bidault przedstawił wniosek francuski w sprawie tymczasowej organizacji politycznej Niemiec.

Po wygłoszeniu przemówienia Bidault złożył radzie memoriał, zawierający szczegóły stanowiska francuskiego. Na wstępie przemówienia Bidault podkreślił, że delegacja francuska dwukrotnie sprecyzowała swoje stanowisko w sprawie organizacji politycznej Niemiec.

Bidault oświadczył, że projekt francuski jest w pewnym sensie zbliżony do planu brytyjskiego przedstawionego przez Bevina. Podstawowe różnice Bidault określił jako dotyczące zasad stałej konstytucji.

Główną tezą poglądu francuskiego jest stwierdzenie, że polityczną przyszłość Niemiec należy budować powoli i trzeba unikać podejmowania podstawowych decyzji, odnoszących się do odległej przyszłości.

Następnie ministrowie postanowili przekazać komisji koordynacyjnej propozycje czterech mocarstw w sprawie ustroju politycznego Niemiec.

Po zapoznaniu się z nimi komisja koordynacyjna złoży sprawozdanie Radzie Ministrów.

List Marshalla do Mołotowa w sprawie Chin

LONDYN 3. 4. (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że amerykański sekretarz stanu Marshall skierował do ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa list datowany dnia 31 marca, a opublikowany w środę dnia 2 bm.

W liście tym Marshall pisze m. in.: „Wycofanie wojsk amerykańskich z Chin zakończy się około 6 czerwca br. Na prośbę centralnego rządu chińskiego pozostanie w Chinach 6.180 żołnierzy USA. Wycofanie amerykańskich sił zbrojnych przeprowadzone jest stale i zależne jest od środków transportowych".

List kończy się informacją, że odpis jego został przesłany brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Bevinowi i ambasadorowi Chin w Moskwie.

Przesłanie listu do ministra Mołotowa jest wypełnieniem umowy o wymianie informacji na temat Chin, czego żądał Mołotow w pierwszym tygodniu konferencji moskiewskiej przy omawianiu sytuacji panującej w Chinach.

Izba Gmin uchwaliła ustawę o powszechnej służbie wojskowej

LONDYN, 3. 4. (BBC). Wniesiona przez rząd ustawa przedłużająca powszechną służbę wojskową w Wielkiej Brytanii na dalsze 5 lat, przyjęta została 368 głosami przeciwko 58, po odrzuceniu poprawki zgłoszonej przez grupę posłów Partii Pracy, domagających się wycofania ustawy.

Całe społeczeństwo musi pomóc ofiarom żywiołu

(Ciąg dalszy ze strony 1)

rodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych są właściwe do przeprowadzenia wymiaru i poboru powyższych składek na rzecz powodzian.

6) Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi wyda szczegółowe instrukcje w zakresie powierzonej sobie akcji zbiórki.

7) Dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodzian będą na żądanie zarachowane na poczet powyższych norm.

8) Składki na rzecz powodzian winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

Następnie Prezydent przekazał sekretarzowi generalnemu otrzymany od Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego czek na 1 milion zł wręczony przez Związek Inwalidów Wojennych R. P.

Po plenarnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie prezydium, na którym omówiono szczegółowe zarządzenia techniczne, dotyczące zarówno akcji zbiórki, jak i pomocy powodzianom.

Komunikat

Centralnego Kom. Obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi

Z chwilą ukonstytuowania się, Centralny Komitet Obywatelski pomocy ofiarom powodzi przejmuje całą akcję pomocy powodzianom oraz zbiórki na ten cel.

W związku z powyższym należy niezwłocznie zlikwidować wszystkie rachunki składek na powodzian w instytucjach kredytowych, urzędach, organizacjach itp., a całość zebranych sum przekazać za pośrednictwem najbliższego urzędu skarbowego, na rachunek Centralnego Komitetu Obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi w centralnej księgowości ministerstwa Skarbu lub bezpośrednio do PKO nr konta 4840.

W ten sposób należy codziennie przekazywać wszelkie kwoty, któreby nadal wpłynęły na zlikwidowane już rachunki oraz wszelkie wpływy na rzecz powodzian do redakcji pism.

(—) Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej
Kazimierz Rusinek
Minister Pracy i Opieki Społecznej

Centralny Komitet Obywatelski Pomocy ofiarom powodzi:

(—) Sekretarz Generalny Wiktor Kościński *(—) Skarbnik Generalny w. z. Wł. Wolski.*

MORDERCA MILIONÓW LUDZI SKAZANY NA ŚMIERĆ

Hoess był uosobieniem „cnót" hitlerowskich

WARSZAWA, 3. 4. (r). W dniu wczorajszym o godz. 16 Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie pod przewodnictwem dra Eimera skazał na karę śmierci b. komendanta obozu w Oświęcimiu Rudolfa Hoessa.

W obszernych motywach, obejmujących 64 stron pisma maszynowego Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że przebieg rozprawy potwierdził czyny, zarzucane Hoessowi w akcie oskarżenia.

Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że oskarżony brał udział w organizacji przestępczej pod nazwą niemieckiej narodowo-socjalistycznej partii robotniczej (N. S. D. A. P.), która wytknęła sobie za cel poddanie swemu władztwu innych narodów przez planowanie, organizowanie i dokonywanie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych, i zbrodni przeciw ludzkości.

Oskarżony brał ponadto udział w organizacji przestępczej, mianowicie w sztafetach ochronnych (SS) jako jeden ze współtwórców niemieckiego hitlerowskiego systemu udręczeń i wyniszczenia narodów w przeznaczonych na ten cel obozach koncentracyjnych i miejscach zagłady, kierował w wprowadzaniu w życie tegoż systemu w podległym mu obozie oświęcimskim w stosunku do osób spośród ludności cywilnej polskiej i żydowskiej a także wielu innych narodowości. Pozbawił życia około 300 tysięcy ludzi, osadzonych w obozie, ujętych ewidencją obozową ponadto około 4 milionów ludzi głównie Żydów z różnych krajów Europy. Pozbawił życia około 12 tysięcy jeńców radzieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego o traktowaniu jeńców, znęcał się nad osadzonymi w obozie więźniami fizycznie i moralnie. Kierował masowym rabunkiem mienia, przeważnie kosztowności, odzieży i innych wartościowych przedmiotów.

Trybunał stwierdza, że oskarżony Hoess zdawał sobie dokładnie sprawę z przestępczych celów partii narodowo-socjalistycznej i organizacji SS.

Oskarżony Hoess zdawał sobie również dokładnie sprawę z tego czym są i do czego służą obozy koncentracyjne. Tu Trybunał ze szczególnym naciskiem podkreśla bardzo szeroko stosowaną przez hitlerowskie Niemcy metodę masowej pracy niewolniczej. Niemcy, wyławiając ludzi ze wszystkich okupowanych krajów, zatrudniali ich w przemyśle wojennym i w ogólnej gospodarce Rzeszy, czerpiąc stąd ogromne zyski. Rozbudowując szeroko obóz oświęcimski, tworząc na jego terenie liczne zakłady przemysłowe i zatrudniając w nich masowo więźniów, Hoess przyczyniał się i brał czynny udział w tej niewolniczej gospodarce, stosowanej przez Niemcy hitlerowskie.

Następnie Trybunał poddaje szczegółowej analizie cały system udręki, stosowany w obozie oświęcimskim, gdzie przyjęto zasadę że Żyd może żyć 2 tygodnie, ksiądz 4 tygodnie, a inny więzień 3 miesiące.

W motywach wyroku raz jeszcze przypomniano wszystkie sposoby katowania, dręczenia i mordowania więźniów, dokładnie omówione zostały eksperymenty pseudonaukowe, dokonywane na kobietach i mężczyznach, przebywających w obozie. Trybunał podkreślił, że udręki te w nieopisany sposób oddziaływały na psychikę i godność człowieka, które poniewierane były z całym rozmysłem i sadyzmem.

W poczet krzywd moralnych, zadawanych w obozie w Oświęcimiu zaliczyć należy także profanację zwłok przez wyrywanie złotych zębów i szczęk, przez obcinanie długich włosów kobiecych oraz przez sposób w jaki postępowano ze zwłokami przy masowym zwożeniu ich do krematoriów i spalania.

Wreszcie należy przyjąć, że sterylizacja i kastracja więźniów, były połączone nie tylko z cierpieniami fizycznimi lecz również z wielką udręką moralną. Jest rzeczą charakterystyczną — stwierdza Trybunał w motywach wyroku — że oskarżony nie zaprzeczył w zasadzie tym wszystkim okropnościom, jakie działy się w obozie.

Ograniczył się do tego, że usiłował stwierdzić, że liczba ofiar nie przekroczyła półtora miliona, oraz że wszystko zło, które zdarzyło się w obozie należy przypisać rozkazom i inicjatywie jego władz przełożonych. Nasuwa się pytanie, czym miał być obóz w systemie programu faszystowskiego, reprezentowanym przez przywódców hitleryzmu. Miało to być miejsce biologicznego i kulturalnego niszczenia ujarzmionych narodów, zwłaszcza żydowskiego i narodów słowiańskich. Program ten realizowano przez wojnę i całą sieć obozów, jakie powstały w Niemczech.

Ważnymi nie są indywidualne czyny Hoessa, ani to, że chce on przyjąć odpowiedzialność za to, co się działo w obozie. Ważnymi są czyny tego zbrodniczego spisku, do którego Hoess przynależał i stopień uczestnictwa jego w tym spisku. Zespół partii narodowo socjalistycznej był zbrodniczy, uczestnictwo w tym zespole było służbą zbrodniczą, kto był w tym zespole, kto do niego dobrowolnie wstąpił, ten jest winien udziału w spisku i w miarę aktywności i spełnianej funkcji określa się również stopień jego uczestnictwa.

Hoess nie tylko spełniał rozkazy Himmlera, lecz wnosił własną inicjatywę, wykraczającą znacznie poza regulamin obozowy. W nadmiarze swej gorliwości SS-owskiej był nie tylko świetnym wykonawcą, ale również uosobieniem tych wszystkich „cnót", jakich oczekiwał zbrodniczy reżim hitlerowski od swoich wiernych sług.

Na tej płaszczyźnie winy oskarżonego mieści się zło i cała ohyda stosowanego systemu w obozie.

Likwidacja tego wielkiego przedsiębiorstwa śmierci i grabieży, któremu na imię Oświęcim, nie byłaby zupełna, gdyby nie został również zlikwidowany jego założyciel, a przy tym znakomity przedstawiciel ideologii faszystowsko-hitlerowskiej

Podpisanie umowy polsko-radzieckiej

MOSKWA, 3. 4. (PAP) W dniu pierwszym kwietnia b. r. podpisano w Moskwie porozumienie między rządem ZSRR i rządem R. P., w którym strony umówiły się zawrzeć nie później niż do kwietnia b. r. umowę o wzajemnych dostawach towarów na rok 1947/48.

Do czasu zawarcia tej umowy będą odbywały się wzajemne dostawy towarów, które zostaną włączone do planu dostaw towarowych, przewidzianych w umowie na rok 1947/48.

Umowę w imieniu Rządu Radzieckiego podpisał minister Handlu Zagranicznego ZSRR Mikojan, w imieniu Rządu Polskiego kierownik ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego R. P. Grossfeld.

Belka we własnym oku

W Hamburgu zawiązało się Niemieckie Towarzystwo Popierania Pokoju, które działalność swą rozpoczęło od wydania odezwy potępiającej wojnę. Towarzystwo to domaga się traktowania wszystkich podżegaczy wojennych jako zbrodniarzy i przykładnego ich ukarania.

Cel nowego towarzystwa jest niewątpliwie bardzo chwalebny. Nikt bardziej, niż Polacy nie ucieszy się, gdy Niemcy zaczną popierać pokój.

Tylko że i w tym względzie mamy z Niemcami smutne doświadczenie.

Jednym z pierwszych, który energicznie zaczął „popierać pokój" w Niemczech i domagać się ukarania podżegaczy do wojny, był sam Herr Schumacher.

Herr Schumacher nawet wspomniał kogo należy ukarać. I o dziwo! Okazało się, że podżegacze i zbrodniarze wojenni rekrutują się ze wszystkich narodowości, za wyjątkiem... Niemców.

Hamburskie towarzystwo znajdzie jednak, miejmy nadzieję, zbrodniarzy wojennych również w najbliższym sąsiedztwie i nie będzie musiało szukać ich aż poza granicami „biednych Niemiec".

Bo przecież zanim zaczyna się doszukiwać źdźbła w oku bliźniego, dobrze jest usunąć belkę z własnego oka.

O tym zapomniał Herr Schumacher. Niechaj więc o tym pamięta Towarzystwo Popierania Pokoju w Hamburgu.

Zervas sprzyjał Niemcom

„New York Times" opublikował list b. kierownika amerykańskiej misji wojskowej w Grecji Concarasa przytaczający dokument niemiecki, z którego wynika, że grecki minister bezpieczeństwa Zervas współpracował z Niemcami.

Dokument ten, datowany z dnia 7-go sierpnia 1944 r. stwierdza, że Zervas odnosi się przychylnie do wojsk niemieckich i jest przyjmowany w kołach nacjonalistycznych.

Ówczesna sytuacja wojskowa mogłaby ulec znacznej zmianie gdyby sojusznicy zdołali zmusić Zervasa do użycia swych oddziałów przeciwko Niemcom.

Dokument ten został podpisany w imieniu niemieckiej kwatery głównej przez oficera służby bezpieczeństwa Burkera.

Sojusz francusko-angielski a konferencja w Moskwie

Sojusz francusko angielski nie jest przez Brytyjczyków uważany wyłącznie za porozumienie polityczne. Dążą oni do tego, by układ rozszerzyć jak najszybciej na dziedziny gospodarcze. Od początku rokowań rząd angielski starał się, by oba problemy były traktowane łącznie, a tylko na skutek zbliżającego się terminu konferencji moskiewskiej podpisał układ polityczny, jako pierwszy etap gospodarczego podporządkowania sobie Francji.

Przyczyny podobnego postępowania nie są trudne do zrozumienia. W. Brytania przygotowuje sobie przyszłe pozycje odwrotowe w związku z osłabieniem węzłów gospodarczych, łączących je z dominiami, grawitującymi coraz bardziej ku Stanom Zjednoczonym. Anglia również liczy się z możliwością upadku amerykańskich projektów międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Rząd francuski, pragnąc znaleźć rynki zbytu dla swej produkcji luksusowej byłby skłonny do znacznych ustępstw. Zgodziłby się on nawet na uzgodnienie swego planu odbudowy tzw. planu Monneta z angielskim planem Morrissona, w ten sposób by gospodarczo oba kraje uzupełniały się. Naturalnie podobne uzupełnienie odnosiłby się mogło do Anglii, nie zaś do jej nowej posiadłości, Zagłębia Ruhry. W ten sposób plan staje się instrumentem polityki zagranicznej.

W czasie rokowań prowadzonych w lecie r. ub. ustalono, że programy odbudowy i rozwoju gospodarczego obu państw zostaną rozpatrzone w ramach rokowań gospodarczych. W komunikatach mówiących o sojuszu, wspomina się znowu o konieczności podobnego porozumienia. W lutym r. b. delegacja Komisariatu planowania spotkali się w Paryżu z delegatami angielskimi w celu znalezienia drogi do porozumienia.

PLAN MONNETA A OPINIA BRYTYJSKA

Byłoby błędem przypuszczać, że spotkanie obu delegacji doprowadziłoby do uzgodnienia poglądów. Opinia brytyjska od początku uważnie śledziła za pracami przygotowawczymi nad planem Monneta. Najpoważniejsza prasa gospodarcza Wielkiej Brytanii omawiała obszernie francuskie projekty, to też zachowanie się delegacji brytyjskiej łatwo dawało się przewidzieć. Przejęła ona na swój rachunek uwagi, wypowiadane przez przedstawicieli opinii politycznej, ur wagi wyrażające obawy przed wzrostem potencjału przemysłowego Francji.

Opinia angielska uważa plan francuski za nazbyt ambitny mogący spowodować niebezpieczeństwo dalszej inflacji.

Dalsze krytyki najpoważniejsze od noszą się do wagi, jaką Francja przywiązuje do rozbudowy swego ciężkiego przemysłu w szczególności metalurgii.

Bez potężnej produkcji stali, jak wiadomo, nowoczesna armia zmotoryzowana istnieć nie może. W okresie pokojowym produkcja francuska mogłaby stać się groźną konkurencją dla Zagłębia Ruhry, którego zakłady w założeniu brytyjskim mają stać się ekspozyturą angielskich trustów i które mają przez swą produkcję dostarczyć wakat na zamortyzowanie obecnych i przyszłych pożyczek przewidzianych dla Rzeszy.

DECYZJA POLITYCZNA

Wobec podobnie surowej oceny planu Monneta, rozmowy ekspertów nie mogły doprowadzić do rezultatów.— Wszystkie próby porozumienia rozbijały się o angielskie dążenia rozbudowy produkcji Zagłębia Ruhry. — Francja broniła swego projektu unowocześnienia sprzętu, Anglicy zaś myśleli o przyszłych dochodach z Niemiec. Pierwsi pragnęli stworzyć dla siebie warunki przyszłego bezpieczeństwa, drudzy pracowali „pour la roi de Prusse".

Politycy mieli nadzieję, że eksperci znajdą drogę do porozumienia, wobec tego jednak, że ta droga nie mogła doprowadzić do zamierzonego celu obecnie znowu wyłączna decyzja należy do polityków. Decyzja nie może w obecnych warunkach być odwlekana na dłuższy okres czasu. Sojusz polityczny bez ścisłego porozumienia gospodarczego będzie jeno martwą literą, ciałem bez duszy. — Los sojuszu zależy od decyzji, która powzięta być musi w najbliższym czasie.

TASS o administracji chińskiej w porcie Dalny

Prasa radziecka opublikowała komunikat agencji TASS w sprawie administracji chińskiej w porcie Dalnyj (Dairen) następującej treści:

Prasa chińska zamieszcza ostatnio wiadomości, jakoby Związek Radziecki nie dopuszczał administracji chińskiej do portu Dalnyj.

TASS kwalifikuje te wiadomości, podane przez prasę chińską jako kłamliwe i podaje następujące dane, charakteryzujące faktyczny stan rzeczy::

Jeszcze w grudniu 1945 roku i w styczniu 1946 roku dowództwo wojsk radzieckich, które znajdowało się wówczas w Mandżurii, powiadomiło przed stawicieli rządu chińskiego w Mandżurii o swojej gotowości udzielenia wszelkiej pomocy merowi miasta Dalnyj z chwilą, gdy zostanie on mianowany przez rząd chiński.

W lutym 1946 roku rząd radziecki zaproponował rządowi chińskiemu rozpoczęcie rozmów w sprawie zawarcia oddzielnej umowy, przewidzianej w paragrafie 2 umowy radziecko-chińskiej o porcie Dalnyj.

Ze strony chińskiej oświadczono wówczas, że rozmowy takie zostaną wszczęte z chwilą przybycia mera do Dalnyego. Jednakże mer nie przybył.

Ambasador radziecki w Chinach zwrócił się znów w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych Chin, prosząc go o przyspieszenie mianowania administracji w Dalnym i Port Artura.

Dotychczas jednak rząd radziecki nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Opozycja w Partii Pracy istnieje nadal

Premier Attlee i większość członków gabinetu wzięli udział w specjalnie zwołanym zamkniętym posiedzeniu grupy parlamentarnej brytyjskiej Partii Pracy w gmachu parlamentu. Premier Attlee zwrócił się bezpośrednio do 75 posłów Partii Pracy, którzy zgłosili sprzeciw przeciwko przedłużeniu obowiązkowej służby wojskowej Wielkiej Brytanii w okresie pokoju.

Grupa 75 posłów podpisała poprawkę, w której domaga się odrzucenia projektu rządowego wprowadzenia ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej.

Co piszą inni?

„Wyścig rozpoczęty" — pisze

KURIER Popularny

o inauguracji akcji rozpowszechniania prasy socjalistycznej na terenie Łodzi. Cel postawiony — 100.000 kompletów obejmujących: „Robotnika", „Kurier Popularny", „Pobudkę" oraz „Młodzi Idą".

„Postanowiliśmy trafić do każdego zakładu pracy, do każdego domu, w którym mieszka robotnik polski, dla którego program i hasła Polskiej Partii Socjalistycznej stanowią istotną treść i wartość nieprzemijającą.

Władze partyjne zdają sobie sprawę z ważności zadań, jakie ma do wykonania prasa socjalistyczna w erze wychowywania nowego człowieka dla ustroju, o jaki w Polsce walczyliśmy nieprzerwanie od przeszło pół wieku. Gazeta socjalistyczna uczy, wychowuje, uświadamia, wiąże ludzi ze środowiskiem socjalistycznym, utrzymuje stałą łączność między zagadnieniami interesującymi klasę pracującą a tymi, którzy mają na nich wywrzeć właściwy wpływ.

Dlatego nikogo nie może braknąć w tej akcji. Dlatego wszyscy będziemy w miesiącu kwietniu czynni przy stworzeniu szerokiej bazy zasięgu dla prasy socjalistycznej".

a Kraków?

Powódź przeminęła — wszystko zdawałoby się szczęśliwie zakończyło; pozostała tylko „drobnostka" — tysiące ludzi wynędzniałych, dotkniętych tą klęską, pomoc którym zdaje się być palącym zagadnieniem do rozwiązania, jak również sprawa zapobieżenia takiej klęsce w przyszłości.

Gazeta Robotnicza

„Prace, które stoją przed nami do podjęcia, można podzielić na trzy grupy. Do programu naszych zadań, które będziemy musieli rozwiązać w skali ogólnopaństwowej i na terenie całego kraju — to regulacja naszych rzek i intensywne zalesienie kraju. To są jednak zadania na długiej fali. Bliższe już — to możliwie najszybsze postawienie mostów zniesionych przez powódź, naprawa uszkodzonych, umocnienie wałów nadbrzeżnych itp. To są prace, które będą musiały znaleźć odpowiednie dla siebie miejsce w ogólnym programie odbudowy, — opracowanym przez rząd.

Obok zorganizowanej przez rząd Nadzwyczajnej Komisji Pomocy dla Ofiar Powodzi powstaje Ogólnopolski Obywatelski Komitet Powodziowy, który ma ująć w swe ręce całokształt społecznej akcji na rzecz powodzian. Powstaną Komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie i lokalne. Chodzi o to, aby akcja roztoczyła jak najszersze kręgi i zorganizowana została jak najbardziej wszechstronnie. Objąć ona musi cały kraj siecią swej organizacji. Nie wystarczą tylko datki pieniężne w kraju, którego produkcja nie osiągnęła jeszcze należytego poziomu we wszystkich gałęziach. — Dlatego też muszą być zorganizowane na rzecz powodzian zbiórki, przede wszystkim bielizny i odzieży. Komitety pomocy będą musiały rozwinąć w tym kierunku rozległą i wszechstronną akcję, która dała by w możliwie najkrótszym czasie odpowiednie rezultaty. Wielkość naszego wysiłku, rozmiar ofiar całego społeczeństwa musi odpowiadać skali potrzeb.

W tej akcji nikogo braknąć nie może. Klasa pracująca — ta zawsze najofiarniejsza część naszego narodu — musi zamanifestować swą obywatelską postawę i uświadomienie społeczne. Wiemy wszyscy jak ciężkie są warunki jej życia, z jak poważnymi trudnościami musi się borykać. Każdy pracownik fizyczny i umysłowy dać może nie wiele, ale za to przedstawiają oni liczebnie bardzo poważne masy".

O czym mòwią w Budapeszcie?

Przed laty James Byrnes, dymisjonowany obecnie minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki, złożył przed Kongresem następujące oświadczenie: „Bóg wszechmogący nigdy nie życzył sobie, by biali i czarni współżyli w jednym społeczenstwie, a czego Stwórca nie zamierzał, tego człowiek nie dokona". Kiedy później przedłożono projekt ustawy przeciwko lynchowaniu murzynów, Byrnes zajął stanowisko negatywne. Nie wiemy, czy Byrnes zachował do dziś dnia te same poglądy, faktem jest jednak że maja one w [illegible] ków.

Jackson jest pięknie rozwiniętym miastem przemysłowym sta[illegible] Missisipi. Mieszkańcy jego, to ludzie liberalni, wykształceni, dumni ze swego przemysłu, ze swych [illegible]sfaltowanych ulic, ze swych nowoczesnych domów towarowych. W mieście tym odbywa się obecnie sensacyjny proces. Senator Theodore G. Bilbo został postawiony przed sąd za podszczuwanie przed wyborami ludności białej, by „załatwili się z czarnymi". Bilbo szyderczo gryząc swe cygaro, wypiera się winy, bo „niczego złego nie czynił i niczego takiego nie powiedział, czego przed senatem nie powtórzyłby". 200 murzyńskich świadków występuje przed sądem. Robotnik portowy, który został pobity przez policję, gdy się pokazał przed lokalem wyborczym, ksiądz — murzyn, któremu za to samo grożono rewolwerem, murzyn — inwalida, którego czterech białych skatowało kablowym drutem. Ludność stanu Missisipi składa się w 52 procentach z [illegible]rzynów.

[illegible] amerykańskie są przepełnione, a [illegible] trzeba jakoś zaradzić. [illegible] uniwersytet Columbi[illegible] w [illegible] nowy, nieznany jeszcze w tamtych stronach [illegible]: podział studentów ze względu na pochodzenie. Oczywiście nikt otwarcie nie przyznaje się do tego, że przy przyjmowaniu takie względy rolę odgrywają, ale.. uniwersytet Columbia jest [illegible] instytucją narodową i grono profesorskie jest zdania, że słusznym jest, by proporcja studentów odpowiadała składowi narodowościowemu państwa. Ponieważ tylko 4 proc. ludności stanowią Żydzi, nie przyjmuje się żydowskich studentów, póki ich stan liczbowy nie zmniejszy się do 4 proc. To samo odnosi się do przyjmowania studentów włoskich, a murzyni mogą się zapisać w dalszym ciągu tylko do swych szkół gettowych. Wiadomym jest, że niwersytet Columbia zwolniony jest od płacenia podatków w mieście, w którym 30 proc. ludności stanowią Żydzi, [illegible] 15 proc. Włosi.

Czy jest do pomyślenia, by za przykładem uniwersytetu Columbia, uniwersytety amerykańskie zaprowadziły zasadę — „numerus clausus"?!...

(„Szabad Nep", Budapeszt).

Walka o Pacyfik

Największy ocean świata, Pacyfik, od czasu drugiej wojny światowej był podzielony, jeśli tak można powie[illegible] na strefy wpływów: amerykańską, japońską i brytyjską. Powodowało to pewnego rodzaju równowagę sił. Dziś sytuacja zmieniła się zasadni[illegible]. Po kapitulacji Japonii decydującą rolę na Oceanie Spokojnym odgrywają Stany Zjednoczone. Formalne załatwienie sprawy, to znaczy przekazanie Stanom Zjednoczonym powiernictwa nad wyspami, którymi władała dotychczas Japonia, nie zmie[illegible] faktu, że na całym szeregu tych wysp USA potworzyły już swoje bazy morskie i lotnicze, że fakt ten sprzyja niesłychanie yankesom do przekształcenia Pacyfiku w „wewnętrzne jezioro" amerykańskie.

Japonia została wyeliminowana z gry. Ale pozostało Imperium Brytyjskie, posiadające na tych terenach dwa ważne dominia: Australię i Nową Zelandię. Dopóki istniało współzawodnictwo japońsko amerykańskie, dopóty dominia te mogły czuć się stosunkowo bezpieczne, dopóty nie groziła im ekspansja USA. Australia i Nowa Zelandia mogły nawet z dużym powodzeniem spełnić rolę strażnika mórz południowych.

W okresie wojny sytuacja zmieniła się o tyle, że losy Australii i Nowej Zelandii zależały w dużej mierze od postawy i siły Stanów Zjednoczonych. Nastąpiło wówczas znaczne zbliżenie między tymi dwoma dominiami, a USA.

AUSTRALIA BRONI SIĘ PRZED U. S. A.

Australia w czasie wojny rozwinęła się znacznie pod względem przemysłowym. Produkcja przemysłowa [illegible]zrosła tu o 65 proc. Australia, która przed wojną nie posiadała [illegible] przemysłu samochodowego, podczas wojny produkowała nie tylko samochody, lecz czołgi i samoloty. Po raz pierwszy zaczęło też produkować tu maszyny do obróbki metali.

W styczniu 1947 r. Australia zniosła ograniczenia na import dużej grupy towarów brytyjskich, wprowadzając równocześnie ograniczenia na import z USA, a to w celu zwiększenia rezerw dolarowych, niezbędnych dla Anglii.

Zacieśnianie więzów między metropolią a Australią i Nową Zelandą w obliczu niebezpieczeństwa amerykańskiego jest tym łatwiejsze, że oba te dominia posiadają rządy labourzystowskie. Rząd londyński popiera też jak może swe dominia.

TARCIA WZMAGAJĄ SIĘ

Tarcia między Australią a USA są coraz częstsze. Ujawniają się zwłaszcza na terenie okupowanej Japonii, gdzie Belle poczyna sobie dość ostro w stosunku do Mac Arthura. Oburzenie Australii wywołuje zwłaszcza fakt że Stany Zjednoczone bynajmniej nie wykazują zapału do militarnego i gospodarczego rozbrojenia Japonii. Australia słusznie się obawia współpracy trustów amerykańskich z japońskimi koncernami. Demarche Bella w tej sprawie został oficjalnie podtrzymany przez rząd australijski.

Duże obawy w Australii wywołuje też amerykański projekt umocnień na Oceanie Spokojnym. Projekt ten przewiduje utworzenie baz amerykańskich na przylegających do Australii i Nowej Zelandii wyspach: Nowa Kaledonia, Admiralskie i Nowe Hebrydy.

W listopadzie 1946 r. australijski minister spraw zagranicznych, Evatt oświadczył, że Australia musi nawiązać ścisłą współpracę z W. Brytanią w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym.

Tak więc zaostrzające się systematycznie przeciwieństwa anglo amerykańskie uwidaczniają się dość jaskra[illegible] na dalekich wodach Oceanu Spokojnego.

T. G.

Wyrzutnie „V 2" w kolebce średniowiecznej legendy

Miastem nadmorskim i w całym tego słowa znaczeniu rybackim, jest Łeba. Niewielkie miasteczko, liczące około 3 tysiące mieszkańców, dzięki swemu geograficznemu położeniu, może poszczycić się kilkuwiekową histor[i]ą.

ŁEBA

Łeba jest starym miasteczkiem, [illegible] raczej osadą rybacką, która w roku 1357 uzyskała prawo miejskie i związane z tym swobody uprawiania handlu i rzemiosła. Źródłem utrzymania mieszkańców, rekrutujących się z osiadłych tu od wieków Kaszubów, jest zawsze rybołówstwo, prowadzone na wodach morskich i słodkich wodach dwu jezior Gardno i Łeby. Nazwa Łeba wspólna jest bowiem dla miasta, jeziora oraz rzeki.

WYRZUTNIE „V 2"

Zarówno wsi okolicznych, jak i samego miasteczka wojna nie dotknęła prawie zupełnie, mimo tego, że Niemcy zbudowali w pobliżu Łeby szereg wyrzutni słynnego „V2". W gęstym, młodym zagajniku nad samym brzegiem morza, doskonale zamaskowane mieszczą się betonowe bunkry. Bunkry stanowią prawdziwy labirynt.

STAN OBECNY

W porcie łebskim czynny jest nowoczesny elewator zbożowy i dobrze zachowane urządzenia portowe ze wszystkimi sygnałami nabrzeżnikowymi, bojami itp. Do rozminowanego całkowicie portu wchodzą coraz częściej kutry rybackie, szczególnie z pobliskiego Władysławowa, Helu, jak i Kołobrzegu.

Bazują tutaj często i kutry zagraniczne, przeważnie duńskie. Mniejsze stateczki zabierają stąd zboże do Szczecina, Gdyni i Gdańska. Kilkanaście nowocześnie [illegible]ządzonych wędzarń i przetwórni rybnych, pracuje [illegible]

[illegible]

Twórca „Czerwonego Sztandaru"
(na rocznicę śmierci 3 kwietnia)

Kto z ludzi pracy nie śpiewał z przejęciem i wzruszeniem „Czerwonego Sztandaru"? Kto nie czuł w słowach refrenu rewolucyjnego napięcia uczuć?

Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotnicza krew!

Nie wszyscy jednak wiedzą, kto był autorem tej wspaniałej, popularnej pieśni proletariatu polskiego. Warto to przypomnieć!

Autorem „Czerwonego Sztandaru" był młody poeta, dziennikarz lwowski, Bolesław Czerwieński. Mija właśnie 3 kwietnia rocznica jego zgonu. Urodził się on w roku 1851 we Lwowie. Zmarł w roku 1888, współpracował w poczytnym ongiś „Kurierze Lwowskim".

„Czerwony Sztandar" znany był w Warszawie i śpiewany jeszcze przed pierwszą manifestacją Majową 1884 r. Śpiewano go i po odsłonięciu pomnika A. Mickiewicza. W rewolucyjnym 1905 roku z pieśnią tą na ustach bojowcy PPS bronili sztandarów, na których wypisano hasła proletariatu „Niepodległości i Sprawiedliwości".

Bolesław Czerwieński pozostawił po sobie niewielki dorobek literacki. Podręczniki literatury ledwie go wspominają. Znany jest zbiór jego wierszy z roku 1881 p. t. „Poezje". W rok później opublikował on poemat p. t. „Skon Jana Hłaski". Jest ciekawe, że poemat ten jest transpozycją poetycką prawdziwego zdarzenia, a nawet nazwisko zostało przez poetę zachowane. Jest to tragedia syberskiego skazańca, zesłanego...

„Za sprawiedliwość, za ideał święty...
Za wolność, równość, braterstwo! Toż [illegible]

Srogie katusze były twą zapłatą
I na powolną śmierć Cię łaska carska
Tu popędziła — w mury Krasnojarska
Mogłeś był zginąć — lecz za wielką łaską
Masz na Sybirze umrzeć — Janie Hłasko!

Wyjątki z tego poematu przed laty trzydziestu czterdziestu były często deklamowane na różnych wieczornicach i obchodach patriotycznych. Starsza generacja robotników pamięta również i jego utwory, jak „Na pobojowisku", „Obrazki społeczne".

Zapewne utwory te obecnie nie mogą już tak budzić oddźwięku, jak czyniły to ongiś. Dwie wielkie wojny nagromadziły tyle straszliwych przeżyć, że strofy, które wysnuł Czerniewski, mogą się wydawać idyllą. Śpiewa on przecież na pobojowisku:

„Cisza... Czasami cichy jęk, stłumiony
Doleci — skrzypną ambulansów koła,
Zabrzęknie bronią patrol oddalony,
I znowu cisza panuje dokoła...
Tylko słowika, co w pobliskim lesie
Skrył się przed bitwą — wiatr piosenkę niesie".

Teraz słowik niebardzo mógł śpiewać nawet w lesie. Ciężka artyleria, czołgi, lotnictwo zmusiły i ptactwo do ucieczki, a lasy pogruchotały.

Teatr Krakowski wystawił dramat Bolesława Czerwieńskiego p. t. „Niewolnik". Była to pierwsza sztuka z [illegible]cia ludzi pracy o tendencji socjalistycznej, grana w teatrach polskich. Przedstawienie wywołało głośne protesty publiczności. Czerwieński piętnował bowiem wyzysk i upośledzenie, odwoływał się do sprawiedliwości. Prokuratura zdjęła tę sztukę z afiszal.

Bolesław Czerwiński zmarł w 37 roku życia, zmożony ciężkimi warunkami materialnymi. Wśród robotników lwowskich pamięć o nim żyła długo. Koledzy po piórze darzyli go sympatią. Pozostanie on jednak w pamięci proletariatu polskiego na zawsze. Unieśmiertelniła go pieśń „Czerwony Sztandar". Strofy tej pieśni były, są i będą najpopularniejszą pobudką socjalistyczną. Odzywają się one przy każdej okazji na każdej manifestacji robotniczej, bo zawierają w sobie treść walki społecznej i politycznej, bo mówią o wie[illegible]

„Precz z tyranami, precz ze zdziercami!
Niech zginie stary, podły świat!
My nowe życie stworzym sami
i Nowy zaprowadzim ład!"

Ten nowy ład powoli wykuwa robotnik polski.

KRAKOWSKI AKADEMIK-SOCJALISTA

Jeszcze jedna droga

Rola nauki w życiu akademika -- socjalisty

Gdy zawiązało się Koło Matematyczno - Przyrodnicze ZNMS-u i zorganizowaliśmy pierwsze jego zebranie, naczelnym zagadnieniem do rozstrzygnięcia było: jakiego rodzaju działalność mamy rozwinąć?

Czy zająć się kwestiami organizacyjnymi, ideologicznymi, czy propagandowymi, a może rozwinąć działalność polityczną, lub wychowawczą — takie możliwości stawały przed nami. My jednak wybraliśmy jeszcze inną ewentualność: zajęliśmy się zagadnieniami naukowymi.

My — matematycy, fizycy, chemicy i przyrodnicy stanęliśmy na stanowisku, że do socjalizmu najprędzej dojdziemy i socjalizmowi najlepiej się przysłużymy, jeśli najpierw zajmiemy się zagadnieniami czysto naukowymi, napozór niezwiązanymi w ogóle z socjalizmem, polityką i sprawami społecznymi.

Ale tylko napozór. Piszący te słowa doszedł do socjalizmu po przez naukę. I jest głęboko przekonany, że jest to może najlepsza, najpewniejsza i najtrwalsza droga. Socjalizm wiąże się nierozerwalnie z pewnym całkowitym poglądem na świat, z pewnym sposobem myślenia i reagowania, a nawet odczuwania i przeżywania, z pewnym sposobem postępowania wreszcie, dla których określenia: naukowy i socjalistyczny dadzą się sprowadzić do określeń synonimowych, do określeń opisujących dwie pokrywające się klasy pojęć.

Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że pojęć: naukowy i socjalistyczny nie będzie się rozumiało w dowolnym [illegible] potocznym, sensie; lecz nada[illegible] obu nieco odmienny od zwykłe użycie [illegible] — [illegible]. Jest to zagadnienie zbyt może poważne i trudne, aby je można było w tym artykule rozwinąć. Piszący ma nadzieję, że w niedługim czasie będzie się mógł na ten temat obszerniej wypowiedzieć.

My, przyrodnicy - socjaliści, w dużym procencie przyszli naukowcy-socjaliści zadecydowaliśmy więc, że nasze oblicze socjalistyczne będziemy kształtować pod wpływem nauki: naukowych metod myślenia, naukowych sposobów rozwiązywania zagadnień, naukowej obiektywności i naukowej organizacji pracy i życia społecznego. Zapragnęliśmy pójść śladem wielkich naukowców - marksistów francuskich: Langevina, Joliota i Prénanta, wielkich uczonych socjalistów angielskich, wszystkich zresztą wielkich uczonych całego świata, których nazwisk nie zna [illegible] może powszechnie, ale którzy przez swoją bohaterską postawę w zmaganiach z zagadkami Natury i czynną, [illegible] postawę społeczną, ni[illegible] różną w swej istocie od postawy socjalistycznej, walnie się przyczyniają do zaprowadzenia innych, [illegible] socjalistycznych metod [illegible] sposobów życia, współżycia, rządzenia i gospodarki. Jesteśmy bowiem przekonani, że nic tak nie posuwa świata naprzód, jak nauka: [illegible] żadni ludzie nie powinni być tak postępowi, jak właśnie naukowcy.

Naszą drogę naukową rozpoczęliśmy od wgryzienia się m. in. w tajniki Fizyki atomowej. Członkowie Koła wysłuchali ujętego w kilku częściach referatu pt. „Gwiazdy i atomy" [illegible]jącego łatwy, niematematyczny wstęp do zagadnień fizyki atomowej przyczym frekwencja procentowa członków wzrastała bardzo szybko z zebrania na zebranie, co było potwierdzeniem słuszności metody obranej przez nas od początku. Zachęcony powodzeniem i kierowany wyżej przytoczonymi powodami zdecydował się piszący te słowa na wysunięcie projektu urządzenia seminarium fizyki jądrowej, gdzie w systematycznych wykładach zapoznałby się słuchacze — członkowie Koła i Studenci z poza organizacji, z zagadnie[illegible] tego działu fizyki.

Tymi imprezami mamy nadzieję wypełnić chociaż częściowo zadania akademików - socjalistów, kierując się potrzebą jak najgłębszego wnikania w naszą społeczną rolę i jak najlepszego zrozumienia naszej ideologii i jej podstaw filozoficznych, a także dla wykazania innym pożytku i wartości naszej pracy indywidualnej i zbiorowej.

Jan Olszewski

Po koleżeńsku --- między nami...

Zatrząsł się w posadach poważny i szanowny gmach na rogu Wielopola. Zatrzęsło się, po całym Krakowie rozniosło się echo. Solidne, prawdziwe „Akademickie Echo!" Złapałem więc jedno takie „Echo" i czytam. A jest co czytać w tym „Akademickim Echu". Jeśli chcesz wiedzieć co się działo w Bratniaku w 45 do 47 roku — przeczytasz w Echu Akademickim. Jeśli chcesz wiedzieć, co to jest „Spójnia" — akademicka, pierwsza spółdzielnia mieszkaniowa akademików również to znajdziesz na tej kolumnie. Znajdziesz tam również polemiczny artykuł „Ostro, ale szczerze". I wszystko to z ikrą, z fantazją, poprostu z „życiem".

Przeczytałem to „Echo" od deski do deski i znalazłem wreszcie coś dla [illegible].

„Coś o was cicho w Krakowie ZNMS-owcy, nawet wasz własny, a nasz bratni „Naprzód" poświęca wam tylko drobne wzmianki".

Przeczytałem i zawstydziłem się. Zawstydziłem się trochę, bo i pewnie. Mają rację. Czym się mogą ZNMS-owcy chwalić. Czy swoją liczbą (prawdopodobnie największą ze wszystkich organizacji młodzieżowych w Krakowie), czy tym, że nie ma u nas tygodnia, aby nie odbyły się przynajmniej dwa zebrania któregoś z Kół Uczelnianych, czy wreszcie tym, że prowadzimy Seminarium Socjalistyczne, czy też udziałem w akcji przedwyborczej?

Czytam tak dalej ten artykuł i wstydzę się coraz bardziej. Bo oto co pisze „Echo" dalej:

„AZWM Życie przechodzący ostatnio poważny okres przesilenia znowu wraca do formy i ożywia swą działalność".

Gdybyśmy przyszli do naszego „Naprzodu" i podali taką notatkę, toby nam powiedziano — naprzód coś zróbcie, a potem będziemy pisać o was.

Ale teraz już wiemy, co mamy zrobić w wypadku gdybyśmy nie robili nic innego jak tylko „wracali do formy": skorzystamy z uprzejmego zaproszenia waszego — nam bratniego „Echa", i ogłosimy triumfalnie: „przeżyliśmy przesilenie, powracamy do formy" i będziecie widzieć co potrafimy zrobić! —

(PAD)

Uwagi do dyskusji

Koniecznym wstępem do każdej dyskusji teoretycznej, mającej na celu rozstrzygnięcie istotnych, podstawowych założeń ideologicznych jest sformułowanie odrębnych punktów widzenia, wyliczenie tez stanowiących punkt zaczepienia dla szerszych wywodów.

Dla obecnej polskiej rzeczywistości kulturalnej momentem charakterystycznym jest natomiast bałagan dyskusyjny, pogmatwanie pojęć, niejasność i dwuznaczność terminologii.

Pierwsze fragmenty rozpoczynającego się sporu ideowego około zagadnienia tzw. humanizmu socjalistycznego i stosunku tej koncepcji do tradycyjnego dorobku marksizmu, wskazują niestety, że i w tym wypadku, może w sposób mniej jaskrawy niż gdzie indziej, mamy do czynienia z wyraźnym brakiem zgodności z obydwu stron co do sensu używanych określeń, a nawet co do celu samej dyskusji.

Byłoby dobrze, aby już u wstępu do obszerniejszej wymiany zdań zrozumiano, że dążeniem obydwu stron powinna być chęć uzgodnienia, chęć znalezienia takiej drogi i takiego rozwiązania teoretycznego, które odpowiadałoby zarówno warunkom poprawności i dyscypliny myślowej, jak i odpowiedzialnej analizie obiektywnych doświadczeń społecznych.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że ruch robotniczy, że PARTIE ROBOTNICZE STANĘŁY PRZED POTRZEBĄ ZNALEZIENIA takiej SYNTEZY IDEOLOGICZNEJ, która nie umniejszając programowej niezależności każdej ze stron, odpowiadałaby warunkom „polskiej drogi do socjalizmu", która by nadawała temu pojęciu konkretny kształt realizacyjny. OD ROZSTRZYGNIĘCIA FUNDAMENTALNYCH ZAGADNIEŃ IDEOLOGICZNYCH WIEDZIE BOWIEM DOPIERO DROGA DO USTALANIA KONSEKWENTNIE Z NICH WYNIKAJĄCEGO PROGRAMU PRAKTYKI.

W interesie obydwóch dyskutujących stron wydaje się leżeć nie poróżnienie i ideologiczne rozejście, lecz właśnie wysiłek w kierunku ZBADANIA WSPÓLNYCH PRZESŁANEK MYŚLENIA I DZIAŁANIA. Nie jest to bynajmniej dążenie do bezwzględnego ujednolicenia teoretycznego, ani zatarcia istniejących i mających swe źródło rozbieżności. Marksowska metoda myślenia i badania zjawisk w istocie swej nie jest skostniałym dogmatem. Dialektyka, nim została uznana za metodę badania zjawisk, była po prostu sposobem prowadzenia dyskusji, sposobem zestawiania sprzecznych opinii w celu znalezienia i ustalenia sprawdzianów ich słuszności.

Rzucanie oskarżeń o odstępstwa i błędy, chociażby, jak w tym wypadku, nie pozbawione dużej dozy słuszności, nie jest na pewno właściwą metodą polemiczną. Z drugiej jednak strony unikanie odpowiedzi na postawione zarzuty i zasłanianie się odpowiednio dobranymi i skomentowanymi cytatami z dzieł klasyków, nie przyczyni się również do uzgodnienia tez wyjściowych. Czy nie należałoby rozpocząć raczej od możliwie ścisłego i uargumentowanego określenia stanowisk? Artykuły tow. prof. Adama Schaffa p. t. „Humanizm socjalistyczny", zamieszczone w „Kuźnicy" chociaż może nie w pełni i nie całkowicie jasno formułowały stanowisko autora, spełniły częściowo powyższy postulat.

Uważni czytelnicy i obserwatorzy zaczętej dyskusji, mają nadzieję, że obydwie polemizujące strony, rozumiejąc właściwie cel sporu, wyjaśnią całkowicie podstawy różnic i nieporozumień, unikając mglistości, zbytecznych nieporozumień i zbytecznej wielosłowności.

Tadeusz Sołtan

Seminarium Socjalistyczne pracuje

Dążenie krakowskich ZNMS-owców do rozszerzania i pogłębiania znajomości zagadnień socjalizmu, oraz stale wzrastająca ilość nowych członków, stały się bodźcem dla inicjatywy grupy czołowych działaczy środowiska do zorganizowania samokształcenia w zakresie problematyki socjalistycznej, tak z punktu widzenia ideologicznego i politycznego, jak ekonomicznego i historycznego.

Samokształcenie to zostało ujęte w formę odbywającego co tydzień swe posiedzenia — seminarium socjalistycznego, które rozpoczęło pracę 30-go stycznia br. referatem tow. Andrzeja Kiszy pt. „Demokracja a Socjalizm".

W toku dalszych prac seminarium zostały opracowane następujące tematy: „Teoria i praktyka w ruchach społecznych" — przez tow. Olszewskiego, oraz „Marksizm" — metoda i system" przez tow. red. Sołtana.

Metoda pracy polega na uprzednim zapoznaniu słuchaczy seminarium z odnośną lekturą, a następnie po wysłuchaniu referatu, na dyskusji mającej na celu naświetlenie i pogłębienie danego zagadnienia.

Pogramowo i organizacyjnie seminarium jest kierowane przez wiceprzew. i ref. ideologicznego krak. Środowiska ZNMS kier. Wojew. Szkoły Partyjnej — tow. red. Tadeusza Sołtana wraz z ref. kult. ośw. tow. Olszewskim Janem.

Seminarium ogarnia swoim zasięgiem przede wszystkim czołowy aktyw Środowiska oraz tych wszystkich zainteresowanych, którzy pragną wziąć udział w jego pracach. O tym że inicjatywa stworzenia Seminarium Socjalistycznego była potrzebna i celowa świadczy najlepiej zwiększająca się ilość słuchaczy, nadzwyczaj ożywiona dyskusja i podnoszący się jej poziom.

W ciągu najbliższych tygodni przewidziane są tematy dotyczące spraw: materializmu dziejowego, Leninizmu, humanizmu socjalistycznego, roli państwa w ustroju socjalistycznym i in.

Wydaje się, że słuchacze, którzy włożą przynajmniej trochę pracy i [illegible] nauk, osiągną rezultaty dające się ocenić jak najbardziej pozytywnie.

Jerzy Mond.

Dzieci — dzieciom ofiarom powodzi

W związku z podjętą przez państwo i społeczeństwo akcją pomocy ofiarom powodzi, Pełnomocnik Zarz. Gł. P. C. K. na Okręg Krakowski zwrócił się do Kół Młodzieży z następującym wezwaniem:

Klęska powodzi, która groziła po surowej zimie, ominęła prawie zupełnie Województwo Krakowskie, dotknęła jednakże bardzo dotkliwie obszary Polski położone w dolnym biegu Wisły, a zwłaszcza Województwa Warszawskiego.

Rozszalały żywioł wody zalał i zniszczył wiele wsi i osad miejskich, które ledwo zaczęły się odbudowywać i dźwigać po zniszczeniach wojennych, pozbawił tysiące rodzin i dzieci dachu nad głową i postawił ich w obliczu całkowitej nędzy i głodu.

Cierpienia te złagodzić, widmo głodu i nędzy usunąć można tylko przez powszechny wysiłek tych, których klęska powodzi oszczędziła.

Nie może w tej akcji pomocy i dania ratunku głodnym i bosym dzieciom polskim zabraknąć i młodzieży zorganizowanej w Kołach Młodzieży PCK.

I obecnie wszystkie Koła Młodzieży naszego Okręgu — przedstawiające armię 150 000 członków muszą podjąć wysiłek dania realnej pomocy dzieciom — ofiarom powodzi — pod hasłem „Dzieci z pomocą dzieciom".

Zwracam się z gorącym wezwaniem do wszystkich Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży Okręgu Krakowskiego, aby zorganizowały zbiórkę żywności jak mąka, kasza, groch, fasola itp. oraz zbiórkę dziecinnej odzieży i pieniędzy. Każde Koło Młodzieży winno zebrać przynajmniej 5 kg. żywności i dostarczyć ją do Oddziału P. C. K., który odeśle zebrane dary do Okręgu w terminie do dnia 30 kwietnia b. r.

O ile pozwolą na to warunki po zakończeniu zbiórki w maju wyjedzie delegacja młodzieży czerwonokrzyskiej do dotkniętych powodzią okolic Warszawy, celem przekazania zebranych darów dzieciom ofiarom powodzi.

W ten sposób P. C. K. stara się wdrożyć młodzież do konkretnej pracy społecznej.

Przedstawiciele woj. Krakowskiego odznaczeni przez Prezydenta R. P.

(o. d.) Dnia 30 marca br. odbyła się w Warszawie III Sesja Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, gen. Spychalskiego jako przewodniczącego i członków Rządu.

Na sesji ob. Prezydent odznaczył złotą odznaką Warszawy przedstawicieli województwa krakowskiego w osobach M. Nosarzewskiej, starosty tow. Winiarskiego i inż. Wołkowicza w uznaniu ich zasług i wydajnej pracy dla odbudowy Stolicy.

W czasie obrad postanowiono przemianować Naczelną Radę Odbudowy na Ligę Przyjaciół Odbudowy Warszawy.

Ze sprawozdań odczytanych na sesji wynika, że obecnie jest 31 zorganizowanych Komitetów miejskich, 1 wydzielony w Krakowie, 15 komitetów powiatowych i 152 gminnych.

Bilans zamknięcia na rok 1946 wykazuje w aktywach 790.631.362 zł w pasywach 612,674.087 zł czyli nadwyżka stanu czynnego równa się 177,957.275 zł i jest zgodną z nadwyżką wpływów nad wydatkami.

Z ofiar na Dar Wrześniowy wpłynęła suma zł 310,967.425, w kwocie tej znajduje się 6,546.468 zł, które zostały przekazane z województwa Krakowskiego.

Nowa fundacja stypendialna

Maria Feldmanowa matka śp. dra Józefa Feldmana profesora U. J. zmarłego w ub. roku zawiadomiła Uniwersytet Jagielloński, że ofiarowuje nieruchomości, będące jej własnością oraz pewne kwoty pieniężne na rzecz utworzenia fundacji stypendialnej imieniem prof. Józefa Feldmana, przeznaczonej na stypendia dla studentów historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego.

Senat Akademicki przyjmując z wdzięcznością ten hojny dar, mający na celu ułatwienie studiów młodzieży naszej, kształcącej się w tak ciężkich warunkach powojennych, wyraził Czcigodnej Fundatorce szczere podziękowanie —

Na rzecz powodzian

(K) Tow. Piotrowski Tomasz wezwany przez tow. Kolasę złożył na rzecz ofiar powodzi 300 zł., wzywając tow. naczelnika Pasławskiego.

Na wezwanie tow. Kolasy tow. Pukowski wpłacił 100 zł. i wzywa tow. tow. Noskówną Janinę, Tadeusza Bideckiego, Józefa Opydo do złożenia składek na ten cel.

Pracownicy firmy „Tęcza—Bateria" w Krakowie rozumiejąc tragiczną sytuację ofiar powodzi, wypełni dobrze pojętego obowiązku obywatelskiego, przeprowadzili zbiórkę, w wyniku której przekazali na rzecz ofiar powodzi kwotę 5.455 złotych.

Na sztandar MK PPS

(K) Na wezwanie pracowników P. M. T. Nr II oraz na wezwanie tow. Kapusty wpłacają na sztandar następujący tow. tow. dyr. Emil Wagner, Mikołaj Wachała, Leszek Skólski, Leopold Kubicki, Józef Jasicki, Kazimierz Kosowski, Zofia Bartys, Marian Pajączkowski, Helena Maciarz, Augustyn Wajda — po 100 zł każdy.

Monopol Tytoniowy w Czyżynach wpłacił 1000 zł.

Tow. przew. MRN Zawadzki Zygmunt zł 500 i wzywa wszystkich tych towarzyszy, którzy nie złożyli jeszcze sum na ten cel.

Komitet Zakładowy PPS w Rzeźni Miejskiej zł 5.800 i wzywa wszystkie komitety, które dotychczas nie złożyły kwot na ten cel, a pobrały listy składek.

Tow. tow. Adamski Józef i Nosek Zofia, Osipow Marcin, Wrześniak Walerma, i Kielar, po 100 zł każdy oraz Wojciech Ciepiela i Stanisław Karcz wpłacili po zł 300 i wzywają wszystkich pracowników firmy „Suchard", którzy jeszcze na sztandar nie wpłacali.

Tow. Stanisław Borek wpłacił zł 100.

Tow. tow. tramwajarze Bolesław Jelonek, Franciszek Kowalczuk, Józef Rzepisko, Antoni Sołtys, Jan Legutko, Stanisław Jasieniak, inż. Jan Słupski, Franciszek Kędzior — razem wpłacili zł 1.050.

Inż. Władysław Czarnik wpłaca zł 300 i wzywa dyr. inż. Goerlicha, dr Dueltre i mgr Jarosława Taborskiego.

Tow. Jan Barzyk wpłaca zł 100 — i wzywa tow. Myrnię Miller i tow. Bogusława Nowińskiego.

Komunikaty partyjne

WYDALENIE

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, podaje do wiadomości, że z dniem 31. 3. 1947 r. zostali wydaleni z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej na mocy wyroku Wojewódzkiego Sądu Partyjnego przy WK PPS w Krakowie: Krzyczmonik Bolesław z Chrzanowa Nr. legitymacji 11751 i Tarczyński Stanisław z Krakowa, Nr. legitymacji 10262.

Równocześnie unieważniamy powyższe legitymacje.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Sąd Partyjny w Krakowie podaje do wiadomości:

Tow. Lorenz Władysław oświadcza, że zarzuty, jakie podniósł przeciwko tow. Eugeniuszowi Sitowi w lokalu PPS w Krakowie wobec zebranych na Zjeździe przewodniczących i sekretarzy PK PPS w dniu 3. 12. 1946 r. sformułował, polegając na błędnych przesłankach. Wobec czego zarzuty te odwołuje i wyraża z tego powodu ubolewanie.

Tow. Sit Eugeniusz przyjmuje powyższe oświadczenie do wiadomości i oświadcza gotowość współpracy z tow. Władysławem Lorenzem w każdej dziedzinie pracy społecznej w szczególności partyjnej.

Obaj towarzysze oświadczają, że w swej współpracy przestrzegać będą zasad lojalności i mieć na oku dobro Partii, oraz że wszelkie między nimi dotąd pretensje, względnie zadrażnienia zostały niniejszym zlikwidowane.

UWAGA!

Zdjęcia z zakończenia I kursu Wyższej Szkoły Partyjnej można zamówić w Wydz. Polityczno-Propagandowym drzwi Nr. 51.

KOBIETY!

Referat Kobiecy WK PPS powiadamia, że Zebranie Organizacyjne Nowych Kursów Kroju i Szycia odbędzie się 14-go kwietnia o godz. 10-tej rano w sali nr. 55 — Rynek Główny 30.

Opłata za 3-miesięczny kurs wynosi 900 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki.

Referat Kobiecy WK PPS zawiadamia, że rozpoczął produkcję goździków 1-o majowych.

Cena w zakupie hurtownym wynosi 4 złote za sztukę. Komitety Fabryczne, Dzielnicowe i Powiatowe proszone są o składanie zamówień najpóźniej do 20 kwietnia pod adresem: Referat Kobiecy WK PPS Kraków, Rynek Główny 30, pokój 55.

OSTATNIE DNI

Święta nadchodzą! Jeszcze tylko kilka dni. Piękne karty świąteczne wielkanocne, wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr 11, w cenie 2 zł za sztukę.

Z Wojewódzkiej Rady Narodowej

Zniesienie Sądów Grodzkich

(o. d.) W drugim dniu obrad W. R. N. omówiono sprawę zagospodarowania ziem górskich i racjonalizację systemu gospodarki drobnego rolnictwa i podniesienia jego dochodowości przez t. zw. akcję gospodarki współrzędnej.

Wychodząc z założenia, że chłop małorolny posiadając za mało ziemi na najpotrzebniejsze płody rolne, nie może oddać swych zagonów pod zwarty sad, gdyż owoce nie są mu tak potrzebne jak inne płody, należy więc za przykładem innych krajów górskich zaprojektować rozrzucenie drzew po całym polu w dużych odstępach.

Dzięki odpowiednim odstępom między liniami drzew na górzystych terenach nie ma znaczenia, ujemny na równinach cień na wydajność plonów. Niejednokrotnie pewne zaciemnienie ma wpływ w górach dodatni, gdyż chroni rośliny przed wypalaniem przez słońce. Dzięki temu systemowi chłop małorolny może zdwoić rentowność swego karłowatego gospodarstwa.

Wobec założenia, że wszystkie tereny górskie są zamieszkałe przez małorolnych, postanowiono uchwalić wyjednanie w Sejmie Ustawodawczym zakres ustawodawstwa lokalnego w przedmiocie przebudowy gospodarki rolnej na terenach górskich i podgórskich.

Uchwalono też wniosek w sprawie powołania Komisji Planowania rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziem podgórskich. Komisja ta w składzie 7 członków będzie miała prawo przybierania rzeczoznawców z pośród ludzi nauki i stanowić będzie podstawową komórkę organizacyjną przyszłej Komisji Regionalnej przy międzywojewódzkim Związku Celowym, w składzie woj. rzeszowskiego, krakowskiego, Śląsko Dąbrowskiego i Dolno Śląskiego Celem jej będzie racjonalne zagospodarowanie i urządzenie ziem podgórskich od Sanu do Nysy.

Następnie poruszono sprawę ubezpieczeń od gradobicia.

Ponieważ w czasie dyskusji wysunięto zarzuty przeciw P. Z. U. W., na wniosek tow. Kowalczyka przesłuchano przedstawiciela tej instytucji, który wyjaśnił, iż opóźnienia wypłat ubezpieczeniowych są spowodowane w dużej mierze przez zbyt późne zawiadamianie o pożarze przez sołtysów, którzy z niewiadomych powodów dają znać z opóźnieniem niejednokrotnie kilku miesięcznym.

Zastępca przewodniczącego dr. Styrna zreferował działalność Komisji, wyłonionej na poprzednim posiedzeniu W. R. N., celem ustalenia, które sądy grodzkie mogą na terenie województwa krakowskiego ulec zniesieniu bez ujmy dla ludności miejscowej.

Ponieważ większość radnych odrzuciła projekt podany przez Komisję, przeto postanowiono głosować oddzielnie nad każdym sądem grodzkim. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Rudnicki szczegółowo omówił przesłanki, jakimi Rząd się kierował, wydając ustawę o kasacji częściowej sądów grodzkich.

Chodzi o to, aby te sądy, które z punktu widzenia państwowego są nieproduktywne, lub za mało produktywne, skasować zastępując je czynnikiem społecznym. Równocześnie materiał ludzki uzyskany w ten sposób skierować do tych miejscowości, gdzie jest go brak, a więc na Ziemie Odzyskane, względnie wychodząc z założenia, iż sądy jednoosobowe są mniej celowe, niż kilkuosobowe, skierować go do tych ostatnich.

Po dyskusji uchwalono skasowanie sądów grodzkich w Skale, Kazimierzy Wielkiej, Andrychowie, Zatorze, Suchej, Starym Sączu, Grybowie, Wojniczu, Ciężkowicach, Pilźnie i Radłowie.

Na wniosek Klubu PPS odrzucono zniesienie sądu grodzkiego w Niepołomicach. Następnie odczytano sprawozdanie Izby Skarbowej omawiające zwalczanie zwyżki cen, które podamy w następnym numerze dziennika.

Zmiana w Związku Zaw. Literatów

(K) Ostatnio odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Literatów w Krakowie po ustąpieniu dotychczasowego przewodniczącego Związku Jerzego Andrzejewskiego.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrano przewodniczącym Związku Stefana Otwinowskiego.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych gospodarczych i ideologicznych zebranie zamknięto.

Chciał konkurować z Polskim Monopolem Tytoniowym

(S) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Eugeniusza Wróbla, lat 24, który sprzedawał od dłuższego czasu papierosy w pudełkach z napisem „Polski Monopol Tytoniowy" najrozmaitszym klientom.

Sąd podczas rozpatrywania sprawy stwierdził, że Wróbel wytwarzał sam w domu papierosy z tytoniu mieszanego niewiadomego pochodzenia, przyczym papierosy te pakował do pudełek z podrobionym napisme Monopolu, nalepiając na pudełkach fałszywe nadruki „Wolność" i „Bałtyk". W ten sposób przedsiębiorczy Wróbel oszukał cały szereg palaczy, którzy w najlepszej wierze nabywali papierosy od niego, płacąc wysokie ceny.

Sąd Okręgowy skazał Eugeniusza Wróbla na 8 miesięcy więzienia oraz 50,000 zł. grzywny z zastosowaniem bezwzględnego aresztu, wobec czego odprowadzony do więzienia Wróbel za fałszowanie papierosów został pozbawiony przyjemnych świąt wielkanocnych w gronie rodziny.

Za nieuczciwość ława oskarżonych

(S) W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciw kierowniczce stołówki w hucie szkła przy Państwowym Monopolu Spirytusowym, Irenie Przedżymirskiej, oraz jej wspólnikom dwom urzędnikom stołówki, Marianowi Arasimowiczowi i Józefowi Müllertowi.

Przedżymirska wraz ze wspólnikami została oskarżona o podrabianie kwitów, wydawanych przez firmy jako rachunki in blanco, przez wyszczególnienie pozycji i sum, które nigdy w istocie w grę nie wchodziły. Przedżymirska tłumaczyła się ciężkimi warunkami życia.

Sąd Okręgowy, zbierając personalia od oskarżonej stwierdził, że Przedżymirska jest zamężna po raz trzeci, z drugiego małżeństwa posiada 8-letnie dziecko, a obecnie znajduje się w poważnym stanie.

Obrońcy oskarżonej, mec. Jassen i dr Sosnowska, przedłożyli Sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzające brzemienność u oskarżonej. Wobec powyższego Sąd postanowił zmienić tryb postępowania doraźny na tryb zwykły i sprawę odroczył. Osk. Arasimowicza broni dr Stur, a Millerta adwokat dr Jerzmanowski.

Wraz ze sprawą Przedżymirskiej sprawa przeciw jej dwom wspólnikom została przekazana do zwykłego trybu postępowania.

Gdy dwóch się bije — tam interweniuje pogotowie

(S) W fabryce armatur w Łagiewnikach Tadeusz Radzikowski robotnik został poraniony nożem przez swego towarzysza pracy. Radzikowski ciężko ranny i jednocześnie pijany został odwieziony do szpitala.

* * *

Rolnik Piotr Dziobak ze wsi Biały Kościół został pobity przez nieznajomych osobników, odnosząc rany tłuczone i cięte głowy i twarzy. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło nieprzytomnego wieśniaka na oddział chirurgiczny.

* * *

W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala wojskowe porucznika W. P., Wiktora Pentala, który wpadł jadąc na motorze przez ulicę Krakowską pod tramwaj. Porucznik Pental doznał złamania nogi.

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej

z dnia 2 kwietnia 194.

w Krakowie za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. parytet wagon Kraków w handlu hurtownym.

Groch Wiktoria zł. 4.400—4.800. Groch zielony Folger 4400—4600. Fasola biała 4100—4300. Wyka letnia 3700—4000. Peluszka 3600—3900. Łubin gorzki 2900—3100. Seradella 3800—4000. Rzepik zimowy 10.000—12.000. Rzepik letni 12.000—14.000. Siemię lniane 13,000—15.000. Koniczyna nasienna czerwona 26.000—28.000. Rajgras angielski 3000—3500. Tymotka 4800—5200. Siemię konopne 10.000—12.000. Tendencja spokojna.

Poczta w czasie świąt

Godziny urzędowe w czasie Świąt Wielkanocnych na poczcie:

1) Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach pocztowych ogranicza się w dniu 5. 4. br. do godziny 16-tej.

2) Doręczanie przesyłek pośpiesznych oraz doręczanie i wydawanie paczek z żywnością będzie w tym dniu bez zmian.

3) W dniu 6. 4. br. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności.

Dziś koncert

Państw. Filharmonia godz. 19.15

NADZWYCZAJNY KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: W. Bierdiajew

Solista: K. Wiłkomirski (wiolonczela)

Zd. Roesner i L. Izmaiłow (skrzypce).

Bach — Koncert podwójny, Wagner — Wstęp i Cud Wielkopiątkowy z „Parsifala", Maklakiewicz — Koncert wiolonczelowy.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 4 kwietnia 1947 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Muzyka (trans. z Poznania) 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert. 8.30 Przerwa. 12.30 Transmisja uroczystego nabożeństwa Drogi Krzyżowej z Kazimierzy Wielkiej, w regionalnym wykonaniu Ziemi Pińczowskiej. 15,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym" według Oskara Wilde'a. 15,25 Koncert solistów. 16.00 Dziennik. 16,12 Muzyka. 17.00 Nabożeństwo z Kościoła Ewangelickiego św. Stefana. 18.00 Koncert religijny z Kościoła Mariackiego. 18.45 Audycja dla chorych. 19,00 J. S. Bach — „Pasja według Ewangelii św. Mateusza" w wykon. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej chóru Westminsterskiego i chóru Młodzieży Kościoła św. Małgorzaty. 20,30 Dziennik wieczorny. 20.50 Psalmy Gomółki i Kochanowskiego. 21,15 Montaż dźwiękowy. 21,30 Muzyka religijna. 21,50 Tradycje wielkopostne w Polsce — pogadanka. 21.55 Muzyka. 22,15 Z poezji religijnej Józefa Wittlina. 22.25 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.30 Program Rozgł. Krakowskiej na dzień następny. 23,35 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

w teatrze Lalki i Aktora GROTESKA. Kraków, Skarbowa 2, godzina 15 Złota Rybka — czyli przygody Maćka Kłoska, czarodziejska baśń marionetkowa dla dzieci i starszych — godzina 18 Premiera PANI TWARDOWSKA, fantastyczna komedia marionetkowa z muzyką, pieśnią i tańcami Zespół organizacyjny „NIEBIESKIE MIGDAŁY" repatriowany z Samarkandy pod kier. art. J. Kilian Stanisławskiej.

We wtorek 8 kwietnia godz. 18 Pani Twardowska.

Środa 9 kwietnia godz. 18 Pani Twardowska.

Czwartek 10 kwietnia godz. 17 Złota Rybka. Piątek, sobota teatr nieczynny.

Akcja rozpowszechniania kultury plastycznej

(K) Oddział Miejski TUR w Krakowie podejmuje z inicjatywy prof. Klusk! Stawowskiego akcję rozpowszechnienia kultury plastycznej wśród szerokich warstw robotniczych i pracowniczych.

Celem tej akcji jest wydobycie nieznanych dotychczas talentów z fabryk pracowni rzemieślniczych itp., danie im podstaw wiedzy plastycznej, ułatwienie studiów w Akademii Sztuk Pięknych, lub w Wyższej Szkole Nauk Plastycznych i stworzenie w konsekwencji nowej kadry plastyków — plastyków warstwy robotniczej

Dla osiągnięcia powyższego celu urządza Oddział Miejski TUR w Krakowie zbiorowe i pod kierunkiem zwiedzanie muzeów, wystaw świetlicowych, wystaw w Tow. Sztuk Pięknych itp., [illegible] nie zabytków architektonicznych Krakowa.

Równocześnie przystępuje Oddział Miejski TUR do uruchomienia kursów rysunków, malarstwa, sztuki użytkowej (dekoracja świetlic, scen amatorskich, grafika, reklama i sprzęt). Kursy będą prowadzone w porozumieniu z OKZZ.

„Złota Rybka" w prawdziwym teatrze dziecka

(Bg) Jaki powinien być teatr dla dzieci? — Jest to zagadnienie coraz częściej poruszane w kołach artystycznych i wychowawczych. Jakie powinny być wystawiane w nim sztuki, któreby najlepiej spełniły swoje zadanie estetycznego, etycznego i społecznego kształcenia dziecka.

* * *

Kraków może się poszczycić dwoma teatrami dziecięcymi o różnych zupełnie charakterach; teatrem żywym, widowiskowym dla dzieci szkół powszechnych (Teatr RTPD „Wesoła Gromadka") oraz drugim teatrem marionetkowym, w którym aktorem i bohaterem jest lalka ożywiona słowem i ruchem autora.

Teatr Lalki i Aktora Groteska jest teatrem zupełnie nowym na terenie naszego miasta. Jego działalność artystyczna przystosowuje swój repertuar baśniowy do najwyższych zainteresowań dziecka, do jego potrzeb estetycznych — na co stara się oddziaływać tak stroną formy zewnętrznej wystawianej bajki jak — i to w dużym stopniu — najlepiej dobranym tematem.

Tło i oprawa sceniczna bardziej niż w jakimkolwiek innym teatrze związane są tu z treścią, będącej jej rozszerzeniem, dopełnieniem i podkreśleniem. Sama lalka główna postać teatru marionetkowego, nazwana być może dekoracją wypowiadanego słowa.

Najlepszym przykładem dotychczasowych osiągnięć Groteski jest wystawiana obecnie baśń E. Tarachowskiej pt. „Złota Rybka". Spełnia ona wszystkie zadania przystosowania teatru do psychiki dziecka, jego fantazji, do budzących się w nim potrzeb estetycznych oraz wyczucia siły dobra i szlachetności.

„Złota Rybka" jest bajką przede wszystkim psychologiczną, niezwykle lekką, jasną i pogodną tak w swojej treści jak formie. Ma to niewątpliwy wpływ na duszę małego widza. Kolorowe ożywione postacie lalek, roślin, zwierząt i przedmiotów na tle prostoty i przejrzystości dekoracji połączone z najbardziej jasnym i kolorowym światłem oraz wesołą nutą dźwięku wywołują największą pogodę w jasnych oczach.

Teatr Groteska cieszy się wielką popularnością na terenie miasta. Działalnością jego interesują się przede wszystkim znawcy psychologowie, wychowawcy i artyści, rokując mu przyszłość w wychowaniu wrażliwości estetycznej i teatralnej dziecka. Stąd jego znaczenie społeczne i wychowawcze.

Chrońmy przyrodę

Z okazji świąt Wielkiej Nocy na placach miast pokazały się duże ilości *widłaka*, który dawnym zwyczajem używany jest do ozdoby stołów i święconego.

Widłak to roślina, dająca bardzo poszukiwany i cenny surowiec leczniczy i przemysłowy. Używa się z niej tylko proszek zarodników, ścinając ostrożnie kłosy. Widłak został u nas wytępiony, a obecnie nieliczne już jego stanowiska w przyrodzie są chronione i podlegają *wszystkie gatunki widłaka (Lycopodium)* z wyjątkiem kłosów zarodnikowych pełnej ochronie na całym obszarze Państwa (Dz. U. R. P. Nr 70 z dnia 20 grudnia 1946).

Zwracamy się z apelem do wszystkich, a w szczególności do ludności miast, by nie zakupywała *widłaka* i w ten sposób pomogła do usunięcia barbarzyńskiego niszczenia przyrody i cennej rośliny, dostarczającej lek i ważny artykuł przemysłowy.

Ustawa zabrania niszczenia, zrywania lub usuwania ze stanowisk (wykopywania) chronionej tej rośliny.

Zabronione jest też zbywanie, nabywanie, przenoszenie i wywożenie jej za granicę tak w stanie świeżym, jak i suszonym.

We wszystkich wypadkach przekroczenia tych zakazów winien każdy obywatel, któremu na sercu leży ochrona przyrody ojczystej, donieść o tym Władzom lub Zarządowi Głównemu Polskiego Związku Zielarskiego w Krakowie, plac Szczepański 8, p. 28.

Igrzyska sportu robotniczego w dniu 1 maja 1947

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych zawiadamia, że w dniu 1 maja br. urządza wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego.

W związku z tym uprasza się o *niewyznaczanie na ten dzień żadnych zawodów przez Związki i Kluby Sportowe.*

Kurs masażu sportowego

Robotniczy Klub Sportowy „Legia" w Krakowie organizuje „Kurs Masażu Sportowego" systemem amerykańskim. Początek Kursu w dniu 14 kwietnia br. Informacji udziela sekretariat Klubu codziennie od 19 do 21 przy ul. Sławkowskiej 6, I p.

W Krakowskiej Gazowni Miejskiej

90 lat temu zapłonęła na Rynku pierwsza lampa gazowa

Gazownia Krakowska została uruchomiona w dniu 1 listopada 1857 roku, a więc 90 lat temu.

Dzisiaj ludzie nawet wyobrazić sobie nie mogą, jaka to była senzacja. Oczywiście nie wszyscy odnosili się do tej inowacji przychylnie: jedni twierdzili, że jest to pomysł Antychrysta, inni opowiadali, że rurami płynąć będzie wiatr ognisty, wydmuchiwany z kilkunastu czeluści olbrzymim miechem.

W owych czasach tylko metropolie świata, jak Londyn i Paryż posiadały od dłuższego czasu oświetlenie gazowe, natomiast w Peszcie światło gazowe zostało zainstalowane dopiero w roku 1858 a niewiele później w Warszawie.

W tych czasach centrum Krakowa oświetlone było lampami arganckimi, na przedmieściach zaś, jak w średniowieczu płonęły gdzieniegdzie kaganki. Po domach panowały ciemności, a gdy w jakimś mieszkaniu paliła się w każdym pokoju lampa czy świece — uważano to za wielki luksus.

Zapowiedź oświetlenia gazem poruszyła cały Kraków, który już był zaintrygowany inowacją wprowadzoną przez prof. Instytutu technicznego Karola Mora, który zaświecał kilka lamp gazowych na ul. Gołębiej dla nauki swoich uczniów.

I tak w dniu 21 grudnia 1857 roku miało się odbyć pierwsze zaświecenie lamp, jednak z powodu niedzieli uroczystość odłożono i kiedy mieszkańcy miasta wylegli o zmroku na Rynek, aby podziwiać inowację, ku swemu wielkiemu rozczarowaniu ujrzeli dawnych lampiarzy puszczających po dawnemu arganckie latarnie.

Paupry przywitały lampiarzy śmiechem i gwizdaniem natomiast przekupki spod Sukiennic przyklasnęły gorąco starym obyczajom. Nazajutrz zapłonęły świeczniki już bez przeszkód a obok nich na słupach starych lamp zabłysnęły wielkie gwiazdy w ogromnych obręczach.

Iluminacja ta wypadła w rocznicę powrotu Sobieskiego spod Wiednia.

Miasto Kraków zawarło kontrakt z niemieckim towarzystwem dessauskim na mocy którego uzyskało wyłączne prawo na eksploatację gazu. Konsumenci prywatni płacili wówczas za 1 m³ gazu przeciętnie po 19 centów, co w przeliczeniu na dzisiejszą wartość pieniężną stanowi cenę pięciokrotnie wyższą od obecnej.

Wykupienie zakładu z rąk niemieckich przez gminę okazało się trudne, gdyż cena była szalenie wygórowana. Wówczas na wezwanie gminy rozpoczął się strajk konsumentów i za połowę proponowanej ceny gmina wykupiła zakład. W ten sposób Kraków pierwszy spośród tych wszystkich miast, które eksploatowały towarzystwo dessauskie na ziemiach polskich, wyzwolił się od niemieckiego monopolu.

Pierwszym polskim dyrektorem Gazowni był Mieczysław Dąbrowski. Teraz rozpoczął się szybki rozwój Gazowni, wykonano szereg prac inwestycyjnych i zmodernizowano zakład. W roku 1910 utworzono wielki Kraków przez przyłączenie przyległych gmin, w związku z rozszerzeniem granic miasta rozpoczęła się nowa era dla Gazowni.

Planowano budowę nowej Gazowni na innym miejscu, jednak nadeszła wielka wojna. Wówczas dyrektor ówczesny, Seifert opracował program przebudowy starej gazowni a przede wszystkim przystąpiono do napraw każdej części fabryki.

W r. 1922 zbudowano nową pracownię i przebudowano aparatownię. Stała się ona chlubą Krakowskiej Gazowni i zwróciła na siebie uwagę całego gazownictwa polskiego.

W roku 1909 wprowadzono w oświetleniu ulicznym palniki z siatkami. Wkrótce zaprowadzono gaz w gospodarstwach domowych z urządzeniem kursu gotowania na gazie dla kobiet.

Ciąg dalszy nastąpi

(Stefania Szadkowska)

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na[illegible] Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

„Pod Słońcem" Rynek Gł. 42, „Pod Barankiem" Mikołajska 4, im. św. Teresy Senatorska 5, Mgr. Żyborskiej Długa 88, Mgr Michalika, Łobzowska 20, Mgr Liskiewicza Mogilska 16, „Pod Złotym Słoniem" Grodzka 17, „Pod Złotym Orłem" Krakowska 9, „Niebieska" Starowiślna 77, „Hygea" Kalwaryjska 27.

Papierosy na kwiecień 1947 r.

Polski Monopol Tytoniowy Zakład Sprzedaży w Krakowie komunikuje, że począwszy od dnia 1 kwietnia 1947 sklepy spółdzielcze oraz uprawnione punkty sprzedaży wyrobów tytoniowych (oznaczone wywieszką P. M. T.) sprzedają na odcinki Nr 40 i Nr 41 kart żywnościowych I kat., jak również Nr 3 i Nr 4 kart żywnościowych M. K. za miesiąc kwiecień 1947 po 200 sztuk papierosów na osobę (jednorazowo lub w ratach).

Robotnicy rolni, zrzeszeni w Związku Rob. i Prac. Rolnych otrzymują na tych warunkach jak w poprzednich miesiącach po 200 sztuk papierosów na osobę.

Sprzedaż papierosów na miesiąc kwiecień br. trwać będzie do dnia 30 kwietnia 1947, przy czym dla okolic, gdzie sprzedaż papierosów przydziałowych na marcowe karty żywnościowe nie mogła być w terminie ukończona, z powodu istniejących w tym czasie trudności transportowych — przedłuża się jednocześnie tę sprzedaż wyjątkowo do dnia 15 kwietnia 1947.

Na przydział przeznaczone są wyłącznie papierosy „Bałtyk" i ewentualnie „Wolność" proporcjonalnie do posiadanych zapasów poszczególnych gatunków.

Wszystkie natomiast inne gatunki wyrobów tytoniowych, jak papierosy „Hel", „Triumf", „Mazur", „Śnieżka", „Nysa", „Popularne", „Partyzant", tytoń „Fajkowy Średni", tabaka „Gdańska", oraz cygara w cenie od zł. 20.— do zł. 5.— za sztukę można nabywać bez kartek w dowolnych ilościach, po cenach ustalonych przez Ministra Skarbu, we wszystkich uprawnionych punktach detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, które są obowiązane posiadać cennik wyrobów tytoniowych, wydany przez Dyrekcje P. M. T. i do niego bezwzględnie się stosować.

Powyższe obowiązuje na terenie całego Województwa Krakowskiego.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 586-53.